

## **JAK OPATRZNOŚĆ UPOMNIAŁA SIĘ O MIŁOSIĘRDZIE, CZYLI CO SIĘ STAŁO W ŁAGIEWNIKACH 17 SIERPNIĄ 2002?**

W przyszłym roku, jeśli Opatrzność pozwoli, będziemy obchodzić 25-lecie pontyfikatu Jana Pawła II. Ostatnie wydarzenia pielgrzymki Papieża do Ojczyzny, której tematem był „Bóg bogaty w miłosierdzie”, skłaniają nas do refleksji na temat: jak ten wielki pontyfikat stał się wypełnieniem zapowiedzianych na początku minionego stulecia — „wieku pogardy” — wyroków Opatrzności i jak Opatrzność w czasie tego pontyfikatu w sposób bardzo konkretny ingerowała w bieg historii?

Chodzi o dwa wielkie orędzia i dwa wielkie akty zawierzenia, które stały się głównym znakiem pontyfikatu Jana Pawła II i wielkim znakiem naszego czasu. Pierwszym, które tu przypomnimy tylko jako punkt wyjścia do naszej refleksji, jest przesłanie fatimskie i zawierzenie Rosji Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny, dokonane przez Papieża 25 marca 1984 roku w Rzymie, przed figurą Matki Bożej Fatimskiej, w łączności ze wszystkimi biskupami świata<sup>1</sup>. To zawierzenie, jak się dziś powszechnie interpretuje, przyczyniło się do spełnienia obietnic Matki Bożej Fatimskiej, gdyż wkrótce po jego dokonaniu imperialistyczne mocarstwo rozsypało się na oczach i ku zaskoczeniu wszystkich.

<sup>1</sup> Siostra Łucja, jedyna żyjąca wizjonerka z Fatimy, o tym akcie powie w 1998 roku do indyjskiego kardynała Padiyra, że uratował on świat od wojny atomowej. Wiadomości te opieram na artykule z francuskiego magazynu *Le Figaro*, relacjonującym uroczystości beatyfikacji w Fatimie 13 maja 2000 roku. Artykuł ten analizuje dokładnie kontekst polityczny, w jakim dokonało się owo papieskie zawierzenie. Czytamy tam m.in.: 15 listopada 1980 roku, w Fuldzie (Niemcy) Papież podejmuje w zawołowanych słowach temat zagrożenia, nawiązując do tajemnic fatimskich, nigdy przedtem nie przedstawionych publicznie... 16 grudnia tegoż roku Papież pisze osobiście do Leonida Breżniewa, chcąc mu przedstawić swoją troskę. Następuje zamach. We wrześniu Jan Paweł II prosi Papieską Akademię o przedstawienie raportu na temat ewentualnych konsekwencji konfliktu atomowego. Ogłasza go oficjalnie w grudniu szefom potęg nuklearnych i przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Por. J. Yandrisse, *Jean-Paul II et les 13 mai de Fatima*, *Le Figaro* 13-14 mai 2000, s. 10.

Opatrzność ingerowała w historię współczesną, podając niejako ludziom swą pomocną dłoń, a Papież stał się doskonałym narzędziem w wypełnianiu jej zamierzeń. Sam zresztą doświadczył osobiście w dniu 13 maja 1981 roku pomocnej ręki tejże Opatrzności, gdy o kuli wystrzelonej przez Ali Agcę powiedział André Frossardowi: jedna ręka ją wystrzeliła, a druga (Najświętszej Maryi Panny) pochwyciła i zmieniła jej tor. Zamachowiec, odwiedzony przez Ojca świętego w celi więziennej 27 grudnia 1983 roku, miał powiedzieć, że nie rozumie, jak to się stało, że Papież żyje, bo jego strzał był śmiertelny. Ten znak czasu, jakim jest orędzie Matki Bożej z Fatimy, znalazł uwieńczenie w niezwyklej beatyfikacji Wielkiego Roku Jubileuszowego 2000, kiedy na ołtarze zostali wyniesieni najmłodszy kandydaci, nie licząc niewiniątek bełtejskich, w historii Kościoła: Hiacynta i Franciszek.

Spójrzmy teraz na drugi wielki znak czasu, który naznacza pontyfikat Jana Pawła II — na orędzie Bożego Miłosierdzia i na to, co 17 sierpnia 2002 roku stało się w nowo konsekrowanej świątyni w krakowskich Łagiewnikach. Otóż Jan Paweł II spełnił wtedy najważniejszy cel wizyty, dla którego przyjechał do Polski: dokonał uroczystego aktu zawierzenia całego świata i każdego człowieka Bożemu Miłosierdziu. Ojciec święty już na początku swego pontyfikatu w 1980 roku wydał drugą swoją encyklikę *Dives in misericordia*, zwracając w niej uwagę świata na przymiot Boga, o którym powiedział, że jest największy.

Akt zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu w Łagiewnikach przez następcę św. Piotra był wydarzeniem najwyższej rangi w życiu Kościoła. Był spełnieniem nakazu Bożego, wyrażonego po raz pierwszy już ponad 70 lat temu w objawieniach pokornej siostry zakonnej Faustyny Kowalskiej. Jezus powierzył jej niezwykle misję i przynaglał, by z tą misją zwróciła się do całej ludzkości i mówiła całemu światu, że Bóg jest Bogaty w miłosierdzie i że ono jest największe w Bogu. Nakazywał jej: *Mów światu całemu: ...Nie zazna ludzkość spokoju, dopokąd nie zwróci się do źródła miłosierdzia* (Dz. 699)<sup>2</sup>, albo w innym miejscu: *Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopokąd się nie zwróci z ufnością do miłosierdzia mojego* (Dz. 300).

Bóg dał siostrze Faustynie najlepsze poznanie tajemnicy Bożego Miłosierdzia: *...dałem ci najgłębiej poznać tę tajemnicę* (Dz. 1572). Tak jak niegdyś proroków, tak teraz posyła ją z misją: *W Starym Zakonie wysyłałem proroków do ludu swego z groma-*

<sup>2</sup> *Dzienniczek siostry Faustyny Kowalskiej.*

*mi. Dziś wysyłam cię do całej ludzkości z moim miłosierdziem (Dz. 1588).*

Aby ta nieprawdopodobna misja stała się wiarygodna, Jezus nadaje Faustynie nieznaną dotąd w mistyce tytuł sekretarki, co więcej, powołuje ją na ten urząd „w tym i przyszłym życiu”: *Jesteś sekretarką mojego miłosierdzia, wybrałem cię na ten urząd w tym i przyszłym życiu (Dz. 1605).*

W nadaniu tego urzędu ukryta jest godna uwagi metodologia ograniczenia, zawężenia: jest to skrępowanie rąk Faustynie, która jako sekretarka nie ma prawa do interpretacji, spekulacji, ani nawet do tak zwanych praw autorskich. Ma być pilną sekretarką, wiernie oddającą treści dyktowane przez Boskiego Mistrza. Drugim ograniczeniem, jaki ten tytuł zawiera, jest ograniczenie kompetencji sekretarki do jednego wyłącznie tematu: Bożego Miłosierdzia; a zatem nie jest ona sekretarką Boga w ogóle. Ta Boża metodologia ograniczenia i sprecyzowania specjalizacji daje gwarancje wierności, czystości przekazanego przez sekretarkę Bożego orędzia na temat miłosierdzia, jak również daje gwarancje, że w wypadku zakonnicy nie mamy tutaj do czynienia z jakąś uzurpacją.

Misja Faustyny trwa nadal po jej śmierci, gdyż sama to zapowiedziała: *zdrowie moje niknie i ucieka, ale cieszę się niezmiernie z wezwania Twego, Boże mój, Miłości moja, bo wiem, że z chwilą śmierci rozpocznie się posłannictwo moje (Dz. 1729).*

Wreszcie misja ta znajduje swe ukoronowanie w wydarzeniu, które dokonało się w miejscu, gdzie Święta zakończyła swoją ziemską drogę i gdzie została złożona do grobu...

Opatrzność Boża długo przygotowywała to wydarzenie, doprowadzając kolejno do spełnienia prorocत्व zapisanych przez św. Faustynę. Spodziewaliśmy się już w roku jubileuszowym jakiegoś wielkiego przełomu w życiu duchowym ludzkości, ale rok 2000 przeminął i wydawałoby się, że nic takiego nie nastąpiło, a nawet sytuacja duchowa świata, zwłaszcza po katastrofie 11 września 2001 roku pogorszyła się. Tymczasem ku zaskoczeniu wszystkich Papież, nie zapowiadając wcześniej tej wizyty, przyjechał do Polski (przypomnijmy, że Watykan podał informację o tym wydarzeniu dopiero w kwietniu 2002), by zawierzyć cały świat Miłosierdziu Bożemu. I to jest oczekiwany przełom. Jest on dokładnie owocem Roku Jubileuszowego, bo wtedy, przez również nieoczekiwaną kanonizację siostry Faustyny i przez proklamowanie święta Miłosierdzia Bożego dla całego świata, sprawa orędzia przekazanego przez Jezusa polskiej Świętej nabrała już rozmachu. Przy tym była to jedyna indywidualna kanonizacja Wielkie-

go Jubileuszu, dokonana w Rzymie w najważniejszym czasie liturgicznym — Oktawie wielkanocnej. Te okoliczności podkreślają wielką rangę nowej świętej, a raczej orędzia przez nią przekazanego i czynią z niej nieoficjalnie Świętą patronkę Roku Jubileuszowego. Dwa wyjątkowe fakty wyniesienia na ołtarze w Wielkim Jubileuszu, w pierwszym wypadku jedynej indywidualnie kanonizowanej osoby, w drugim — najmłodszych w historii Kościoła beatyfikowanych, nobilitują dwa wielkie znaki czasu, które za nimi się kryją: orędzie fatimskie i orędzie Miłosierdzia Bożego. Oba te orędzia łączy osoba Ojca świętego, który staje się narzędziem w ręku Opatrzności do ich wypełnienia, łączy je również fakt nadzwyczajnej ingerencji Bożej Opatrzności w historię ostatnich dziesięcioleci.

Nadzwyczajne jest to, że Opatrzność sama upomniała się i „wzięła w swoje ręce” dzieło Bożego Miłosierdzia, bo — jak wiemy — ani kanonizacja, ani wizyta papieska nie były w normalnym trybie planowane. Dopiero po zatwierdzeniu cudu dnia 16 listopada 1999 roku, czyli w uroczystość Matki Bożej Miłosierdzia z Ostrej Bramy, a więc niemalże tylko miesiąc przed rozpoczęciem Jubileuszu, przyspieszono sprawę. Podobnie rzecz się ma z nieplanowaną wizytą Ojca świętego w 2002 roku, której zewnętrznym motywem była konsekracja bardzo szybko wybudowanej świątyni. Sprawa ta nie była więc ludzką ręką prowadzona, ale przygotowała ją Opatrzność Boża. Ojciec święty wsłuchał się genialnie w to wielkie pragnienie Boże, wyrażone w „Dzienniczku”, i stał się posłusznym, doskonałym narzędziem w jego spełnieniu.

Dla nas, Polaków, jest niezwykłym wyróżnieniem to, że AKT ZAWIERZENIA ŚWIATA BOŻEMU MIŁOSIERDZIU, ten testament duchowy następcy św. Piotra, popłynął na cały świat z naszej ziemi. Wydaje się, że Opatrzność już przed laty wybrała na to wydarzenie właśnie Łagiewniki, kiedy to ciężko chora siostra Faustyna złożyła tu w 1938 roku, w wieku 33 lat, swoje życie w ofierze Bogu Miłosiernemu. Karol Wojtyła w czasie okupacji hitlerowskiej, pracując w niewolniczych warunkach jako robotnik w Solvayu, u stóp klasztoru Matki Bożej Miłosierdzia i grobu siostry Faustyny, przychodził modlić się tutaj, jak sam przypominał, w drewnianych butach<sup>3</sup>. Właśnie w tym miejscu, które stało się miejscem doświadczenia krzyża prostej zakonnicy i ubożego studenta, przyszłej wielkiej polskiej Świętej i Papieża

<sup>3</sup> Pozdrowienie Jana Pawła II na zakończenie Mszy św. w Krakowie-Łagiewnikach.

Polaka, najbardziej tajemnicze słowa z „Dzienniczka” nieoczekiwanie już teraz znalazły w dużym stopniu spełnienie: „Polskę szczególnie umiłowałem, a jeżeli posłuszna będzie woli mojej, wywyższę ją w potędze i świętości. Z niej wyjdzie iskra, która przygotuje świat na ostateczne przyjście moje” (Dz. 1732).

Jan Paweł II, którego często uważano za ową iskłę, nawiązał do tego proroctwa w Łagiewnikach: „Jestem bowiem przekonany, że jest to także szczególne miejsce, które Bóg obrał sobie, aby tu wylewać łaski i udzielać swojego miłosierdzia... Dlatego dziś w tym sanktuarium chcę dokonać aktu zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu... Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść iskra, która przygotuje świat na ostateczne Jego przyjście”<sup>4</sup> (Dz. 1732). W ten sposób Jan Paweł II rozpałił tę iskłę w Łagiewnikach, ale źródło tego ognia popłynęło już z Roku Jubileuszowego — po kanonizacji i ustanowieniu Święta Miłosierdzia. I to jest, w moim odczuciu, ten przełom duchowy, który otrzymała ludzkość od Boga jako dar Jubileuszu...

Polska rzeczywiście, jak obiecał Jezus, została tutaj wyróżniona, bo nie tylko otrzymała nowe, światowe sanktuarium, stolicę kultu Miłosierdzia Bożego, ale Bóg wybrał to miejsce na dokonanie aktu zawierzenia, by stąd popłynęło ono na cały świat.

Kiedy w 1959 roku wydano w Rzymie notyfikację o zakazie kultu Miłosierdzia Bożego w formach podanych przez s. Faustyne, wydawało się, że dzieło to pójdzie w zapomnienie. W jednej ze swoich wypowiedzi proroczych Święta tak o tym pisała: „Będzie chwila, w której dzieło to, które tak Bóg zaleca, [okaże się] jakoby w zupełnym zniszczeniu — i wtem nastąpi działanie Boże z wielką siłą, która da świadectwo prawdziwości. Ono będzie nowym blaskiem dla Kościoła, chociaż od dawna w nim spoczywającym... (Dz. 378). Jesteśmy świadkami w naszym pokoleniu, jak wielkiego blasku to dzieło nabiera, jak Opatrzność upomniała się o Miłosierdzie...

<sup>4</sup> Homilia wygłoszona przez Jana Pawła II w Łagiewnikach 18.08.2002.